# MONITOR

Na Rok Pańſki 1782.

Num: XXIV.

*Dnia 23 Marca.*

Fortuna vitrea eſt, cum ſplendet. Frangitur, fortuna nulli obeſſe contenta eſt ſemel

Seneca.

PAtrzmy ieśli tyle może fortuna z ſwą ſławą. Luciuſz Silla mniey w Cnotę, a więcey w fortunę ozdobiony, Tyran Rzeczypoſpolitey Rzymſkiey, ſzczęściem

ſławny, ale nie chwalebny Cnotą, za to tylko, że mu ślepe ſzczęście Jugurthę ułapić przypadkiem dało, i więźniem oddać go Markuſowi pozwoliło, aż zarazem taką chciwością marney i obłudney ſławy uniosł ſię, że nie wierząc, i obawiaiąc ſię, aby tego przypadkowego uczynku iego nie pominęła pamięć potomna, na kamieniu w Sygnet w prawionym wyryſować ſobie rzecz i wyrazić, nie mniey obrazem iak literami rozkazał. Tyran ieden nie rzekę ſławy, ale zdrowia niegodny, tak ſobie wynioſłość ſwoię tę Corkę fortuny upodobał, że konterfekt iey chciał mieć na palcu, owoż Corka nieſprawiedliwey fortuny, umysłowi bezecnego Tyrana za mąż wydana, czego pragnął otrzymał, dałać mu ią fortuna, ale długoż znią mieſzkał, ſtawſzy ſię obłudnego ſzczęścia nie-
wol-

wolnikiem, oraz kiedy był zwycięzcą wolności Rzymskiey, do tey przyszedł sławy, że i sam Kato, młodym ieszcze będąc, z Sarpedonem nauczycielem swym pokłonić mu się musiał. Ten ci to Kato, coby był tego doyrzałym będąc nie uczynił, naznaczony tylko Cnocie za zięcia, w ten czas poki rozumu nie miał, bałwanowi fortuny kłaniać się przyszedł, i zpospolstwem zarowno iego sławie dziwować się. W ten czas fortuna rozumiała, że się iey Cnota kłaniała, bynaymniey, krotko było tego splendoru, obmierzł nie długo, i iak wszystkich Tyranow koniec lata szczęściem pisane, nieszczęściem swym zapieczętował, z laty go fortuna, a z fortuną sława opuściła.

Tak to bydź fortuny zięciem, tak ufać obłudney sławie. Ale i *Antonius primus* chciwy sławy, że

iey

iey zbyt pragnął, prętko ią utracił. Bo Wefpazyanus ktory go pierwey kochał, i ktorego łafka w flawę go wbiła, prętko potym z affektem fwoim i flawę mu odebrał. Nie ieft chwałą flawa przymufzona, nie będzie flawą prawdziwą, ieżeli iey dobrowolny umyfł nie przyzna. Sioftry fą chwała i flawa, ieśli flawa z chwałą nie będzie zgodna, nie może fię zwać flawą, tylko głosem, i trąbą iedną fałfzywych i malowanych powieści, z tąd poznać co za rożność ieft między chwałą a flawą, i czym fobie te dwie Sioftrze podobne a czym nie podobne. Niech nikt nie rozumie, aby to oboie iedno bydź miało, wten czas tylko ieft iedno, kiedy flawa nie patrząc na to, że ieft fortuny Corka, złączy fię z chwałą i pogodzi, w ten czas fię nazywać będzie mogła chwalebną i prawdzi-

dziwą ſławą, ale ieśli nie, nie będzie tylko doczeſnym omamieniem i oſzukaniem iakimſi, i nie darmo owo ci, co mądrze ſławnych ludzi wyſławiaią, zwykli mowić, że ten albo ow, zarobił ſobie na nieśmiertelną ſławę i ſłuſznie, to ſławie przydaią nieśmiertelności, iakoby rozniąc i rozeznawaiąc ſławę od ſławy, ſława bowiem co ieſt nieśmiertelną, zgadza ſię z chwałą, i prawdziwą pokazuie ſię iey Sioſtrą, w ten czas ieſt nieśmiertelną i chwale rodzoną, i owſzem iak iedno z chwałą, ta zaś co tylko z wiatrem fortuny i przypadkowym iey matki ſwey affektem, obłudne echo ſwoie rozſzerza, ieſt śmiertelną, fałſzywą i niedoſkonałą.

Między chwałą a ſławą, ieſt właśnie ta rożność, ktora ieſt między ſzczęściem a ſzczęśliwością. Szczęście ieſt fortuna ślepa, niedoſkonała,

Cno-

Cnocie nieprzyiazna, niesprawiedliwa, szczęśliwość iest Cnota, ktora iest szczęściem umysłu, ktora i w nieszczęściu doskonałym szczęściem bydź może. Tak właśnie chwała i sława podobną ma rożność.

Chwała iest doskonałość sławy prawdziwa, nie wymyślna, nie obłudna sława iest głośna fortunie i szczęściu rozsławionemu, zasadzonemu, nie pewnemu, nie doskonałemu, i ktore czasem niesprawiedliwie godnych tępi, a nie godnych imię świata głosi. Ta rożnica pokazuie dowodnie, że taż iest parentela fortuny z sławą, ktora i Cnoty z chwałą. Ta iednak iest rożność, że Cnota będąc Panią, a fortuna niewolnicą, ma zacnieyszą Corkę niż fortuna, i chociaż są sobie Siostry rodzone, to iest sława, i chwała, nieprzyiaźń iednak, i Antypatya Matek,

tek, czyni ie częſto odmienne, i między ſobą częſto niezgodne, Cnota albowiem, że fortunę nieiako Woiuie, i nie ma iey życzliwey aż ią przymuſi, przeto ma ią ſobie przeciwną i nieprzyiaźną.

Alexander Wielki dla tego, ktory Cnotą i odwagą prawdziwą zwyciężył fortunę, miał ią iuż ſtateczną, bo ią ſobie przez Cnotę zawoiowaną trzymał na łańcuchu, dla tego też i ſławę miał prawdziwą i doſkonałą, i ten mogł ſię pochwalić, że miał wſzyſtko czworo, Cnotę, fortunę, chwałę, ſławę, obie Matce, z obiema Corkami pozyſkał, i ze wſzyſtkiego iedno uczynił, a to wſzyſtko, że Cnota iego zwyciężyła fortunę, ktora ieſt Matka ſławy.

Daryuſz miał też fortunę, miał bogactwa, i pierwey był niż Alexander ſławnieyſzy, Cnoty mniey miał, a więcey ſławy, bo go fortuna i bogactwa iego wielkość światu z podziwieniem

niem wyſtawiła. Alexander zaś Cnotą zwoiowawſzy fortunę, wnet i Corkę iey potym pozyſkał i fortunę i ſławę, i Daryuſza zwyciężył. O iak bliſkie fortuny z ſławą powinowactwo, opuściła fortuna Daryuſza, opuściła i ſława, przenioſła ſię fortuna do Alexandra przenioſła i ſława, i niedziw że maiąc Panią z Corką przy ſobie, iż łacno zwoiował niewolnicę i z Corką. Dla tego pozyſkawſzy ie i zwyciężywſzy, w Cnocie, i chwale, a nie fortunie, ani ſławie ſzczęśliwość ſwoię założył, abowiem kiedy zwyciężonego Daryuſza,ukłote,i martwe ciało obaczył,niewiodłſzy ſię ſławą, ktorą wręku miał, chwałą ſię tylko i ſumnieniem Cnoty kontentował, zrzuciwſzy na ciało zdiętą z ſiebie ſuknią Krolewſką, Krolewſkie nieſzczęście niąprzyodział? tym w ſkromności ſwey ſławnieyſzy im mnieyſzy.

Kontynuacya w naſtępuiącym Monitorze.